

Anna Maria Kucharska

Dlaczego edukacja domowa? Aksjologiczne uzasadnienia edukacji bez szkoły

Wychowanie w Rodzinie 10, 205-224

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



„Wychowanie w Rodzinie” t. X (2/2014)

Anna Maria KUCHARSKA
Uniwersytet Wrocławski, Polska

Dlaczego edukacja domowa? Aksjologiczne uzasadnienia edukacji bez szkoły

Why Home-Schooling? Axiological Justifications for an Education Outside of the School System

Streszczenie

Od lat 90. XX wieku Polacy na nowo odkrywają edukację domową. Kształcenie i wychowanie w rodzinie nie jest nową koncepcją – poprzedzało rozwój instytucjonalnie zorganizowanej edukacji, silnie związane było z klasą społeczną i jej potrzebami. Obecnie, choć raczej w nieświadomiony sposób, część rodziców powraca do podobnego sposobu nauczania w środowisku rodzinnym, odchodząc jednocześnie od nauczania szkolnego ze wszystkimi jego wadami. Wzorce edukacji domowej to jednak częściej bardziej współczesne modele anglosaskie, gdzie taka forma uczenia formalnego ma wielu zwolenników.

Idea edukacji domowej, jak również jej praktyczne formy realizacji są intensywnie wspierane przez sieć szkół chrześcijańskich współpracujących ze Stowarzyszeniem Edukacyjnym Integracja. Początkowo może wydawać się to paradoksem – szkoła, w dodatku niepubliczna, wspierająca nauczanie poza szkołą. Poparcie nauczania domowego spójne jest z rozumieniem dominującej roli rodziny w wychowaniu i kształceniu w szkołach chrześcijańskich. Przede wszystkim podkreślany jest pokoleniowy przekaz wartości chrześcijańskich oraz ukształtowanie na wczesnym etapie życia moralności opartej na tych wartościach. Szkoły te realizują podobną wizję wychowania i stawiają na spójność oddziaływań wychowawczych ze środowiskiem rodzinnym i kościelnym, jednak uznają rodziców za najwyższy autorytet w dziedzinie wychowania i edukacji dzieci.

Zgodnie z polskimi rozwiązaniami prawnymi, dyrektor szkoły musi wyrazić zgodę na prowadzenie tego rodzaju edukacji przez konkretnych rodziców, tym samym instytucje otwarte na taką współpracę, a wręcz do nich zachęcające, są dla rodziców ogromną pomocą.

W swoim artykule chciałabym wspomnieć też o kontrowersjach wokół edukacji domowej, związanych z rozwojem społecznym dziecka, socjalizacją oraz hermetycznością środowiska wychowawczego, jednak przede wszystkim interesuje mnie kwestia wartości będących centrum chrześcijańskiej edukacji domowej.

Słowa kluczowe: edukacja domowa, szkoły chrześcijańskie, wartości, środowisko wychowawcze.

Abstract

Since 1990 Poles have rediscovered home-schooling. Teaching and upbringing within the family is not a new concept – it preceded the development of institutionalised education and was strongly bonded with a social class and its needs. Nowadays, however rather unconsciously, some parents are coming back to a similar way of teaching at the same time wandering away from teaching at school with all its flaws. On the other hand home-schooling models are more often modern, Anglo-Saxon, where this form of teaching has many adherents.

The idea of home-schooling, as well as its practical forms, is highly supported by a Christian schools network cooperating with Educational Association Integration. At the beginning this may sound like a paradox – a school, a non-public school, supporting teaching outside a school. The support for home-schooling is coherent with an understanding of the leading role of a family in upbringing and teaching by the Christian schools. A transfer of values between generations and in the shaping of a moral system based on them is mostly underlined. Those schools are introducing a similar vision of an upbringing and stressed the coherence of influences of a school, a family and a church, but recognise parents as the highest authority in their children's education.

According to the Polish law, a Principal must give permission for allowing this type of education by the particular parents, so that institutions which are open to cooperation and which encourage home-schooling are of huge help for parents.

In my article I would like to mention a controversy around home-schooling, connected with the social development of a child, socialisation and hermetic environment, however I will focus on the values being at the very centre of Christian home-schooling.

Keywords: Home-schooling, Christian schools, values, upbringing environment.

„Wychowuj chłopca odpowiednio do drogi, którą ma iść, a nie zejdzie z niej nawet w starości.”

Przypowieści Salomona [22,6]

„Edukacja domowa [...] realizuje w pionierski sposób nowoczesne czasoprzestrzenne i społeczne wymagania kształcenia się.”

Marek Budajczak, *Edukacja domowa*¹.

Edukacja domowa to w Polsce wciąż temat nowy, a rodziny, które podejmują trud kształcenia dzieci w domu, nadal mają status pionierów – pierwszych w województwie, powiecie, gminie, pierwszych w danej szkole, wśród znajomych, w danym środowisku sąsiedzki. Bycie pionierem wymaga wysiłku. Nie bez powodu pozwoliłam sobie użyć wyrażenia: „podejmowanie trudu”. Edukacja domowa związana jest z wyrzeczeniami i poświęceniem. Pojawiają się dwa podstawowe pytania – dlaczego ludzie się na nią decydują i czy warto. W poniższym artykule postaram się odpowiedzieć przede wszystkim na pierwsze z tych pytań, a w przypadku drugiego głos oddam dzieciom i rodzicom.

Współczesna edukacja domowa w Polsce i na świecie

Czym w ogóle jest współczesna edukacja domowa i jak dzisiaj rozumie się taką formę kształcenia? Zgodnie z definicją przyjętą przez samo środowisko jest to: „[...] nauczanie dzieci przez ich rodziców lub opiekunów oraz wyznaczone przez nie osoby, odbywające się poza systemem edukacji szkolnej”². Edukacja domowa bywa też nazywana *homeschoolingiem*, ponieważ opiera się głównie na modelach anglosaskich (w wersji anglojęzycznej w Wielkiej Brytanii – *home education*, a w USA – *homeschooling* lub *home schooling*). Osobiście spodobało mi się, przywołane przez Marka Budajczaka – pioniera współczesnej, polskiej edukacji domowej, określenie lepiej ujmujące istotę tego, czym jest edukacja domowa. *Homeschooling* wskazuje na uczenie się w domu, ale na wzór szkolny. Określenie, którego autorem jest Roland Meighan, to *home-based-education* – edukacja oparta na domu³. Wyraźnie wskazuje fundament całego procesu nauczania i uczenia się oraz pełniej przedstawia ideę edukacji domowej, nie ograniczającej się wyłącznie do lokalizacji zajęć, ale do całościowej zmiany sposobu myślenia o procesie kształcenia.

¹ M. Budajczak, *Edukacja domowa*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2004, s. 139.

² D. Konowrocka, *Najczęściej zadawane pytania o edukacji domowej*, por. źródło: <http://www.edukacjadomowa.pl/faq2.html#pyt01> [dostęp: 3.10.2014].

³ M. Budajczak, *Edukacja domowa...*, dz. cyt., s. 19.

Edukacja domowa bardzo prężnie rozwija się w wielu miejscach na świecie. Przede wszystkim w Stanach Zjednoczonych Ameryki, gdzie tego typu edukacją objętych jest około 2,2 mln dzieci⁴. Poza tym oczywiście w Wielkiej Brytanii, gdzie alternatywne formy kształcenia, w tym edukacja domowa, mogą swobodnie się rozwijać⁵. Podobnie w Australii, Kanadzie, Francji, na Węgrzech, w Japonii, Kenii, Rosji, Meksyku, Korei Południowej i Tajlandii⁶. Jest to bardzo popularna forma edukacji wśród mniejszości⁷, nie ma jednak wyraźnych wskaźników, jeśli chodzi o wykształcenie czy zarobki rodziców. Według danych z badań prowadzonych w USA (w Polsce nie mamy tak dokładnych informacji dotyczących tego środowiska) zazwyczaj są to rodziny wielodzietne, wykształcenie rodziców jest nieco wyższe od przeciętnej, a jedna czwarta dzieci uczonych w domu ma przynajmniej jednego rodzica będącego nauczycielem. Najczęściej wyznaniem jest chrześcijaństwo⁸. *Homeschooling* nie jest jednak akceptowany na całym świecie. W kilku państwach ta forma edukacji jest nielegalna (np. w Niemczech) lub zasadniczo wykluczona, ale możliwa po zezwoleniu władz (m.in. w Holandii, Grecji, Hiszpanii)⁹.

Rodzina od wieków jest podstawowym środowiskiem wychowawczym dziecka. Kształcenie i wychowanie w rodzinie nie jest nową koncepcją – poprzedzało rozwój instytucjonalnie zorganizowanej edukacji, związane było z klasą społeczną i jej potrzebami. Przed pojawieniem się silnych państw narodowych, ministerstw edukacji i zorganizowanego szkolnictwa, edukacja domowa pozostawała dominującą formą kształcenia, zwłaszcza przedstawicieli elit, w tym głównie płci męskiej¹⁰. Jak piszą Marzena i Paweł Zakrzewscy:

„Właściwie do końca XIX wieku edukacja domowa uznawana była za najbardziej naturalny, oczywisty i najskuteczniejszy sposób przekazywania wiedzy”¹¹.

Również współcześnie istnieją możliwości nauczania domowego w tym historycznym jej rozumieniu, prowadzonej przez guwernantkę bądź guwernera, przygotowującej do szczególnych ról społecznych, które ma pełnić dziecko

⁴ B.D. Ray, *Research Facts On Homeschooling*, January 1, 2014, por. źródło: <http://www.nheri.org/research/research-facts-on-homeschooling.html> [dostęp: 29.09.2014].

⁵ I. Chłodna, *Homeschooling – szansa czy zagrożenie?*, [w:] M. i P. Zakrzewscy (red.), *Edukacja domowa w Polsce. Teoria i praktyka*, Oficyna Wydawniczo-Poligraficzna „Adam”, Warszawa 2009, s. 110.

⁶ B.D. Ray, *Research Facts On Homeschooling*, January 1, 2014, por. źródło: <http://www.nheri.org/research/research-facts-on-homeschooling.html> [dostęp: 29.09.2014].

⁷ Tamże.

⁸ M. Budajczak, *Edukacja domowa...*, dz. cyt., s. 84–85.

⁹ Tamże, s. 51.

¹⁰ M. i P. Zakrzewscy, *Dzieciństwo bez szkoły*, [w:] Ciż (red.), *Edukacja domowa...*, dz. cyt., s. 439–447.

¹¹ Tamże, s. 440.

w przyszłości¹². Należy zaznaczyć, że nie jest to dominujący nurt współczesnej edukacji domowej w Polsce.

Obowiązek szkolny w Polsce został wprowadzony 7 lutego 1919 r.¹³ Był on jednak rozumiany nieco inaczej, niż współcześnie. W dwudziestoleciu międzywojennym możliwe było realizowanie obowiązku szkolnego w szkołach publicznych i prywatnych oraz, co biorąc pod uwagę konstrukcję językową nie jest wcale oczywiste, w ramach nauczania domowego¹⁴. Po II wojnie światowej ta możliwość niestety nie wróciła. Szkolnictwo było podporządkowane koncepcji budowy Polskiej Republiki Ludowej, a edukacja domowa, w rozumieniu całego procesu kształcenia, przestała istnieć¹⁵.

Zmiany nastąpiły dopiero po 1989 roku. Pluralizm polityczny na nowo prowadził do pluralizmu edukacyjnego. Możliwość zakładania szkół prywatnych przez osoby fizyczne i prawne¹⁶ była pierwszym wyraźnym znakiem zmian. Od lat 90. XX wieku Polacy na nowo zaczęli odkrywać edukację domową. Ustawa o systemie oświaty z dnia 7 września 1991 r. wprowadziła możliwość realizowania obowiązku szkolnego poza szkołą¹⁷. W oparciu o ten zapis pierwsze rodziny podjęły starania o możliwość prowadzenia edukacji domowej swoich dzieci. Pierwszym wymogiem wynikającym z ustawy była zgoda dyrekcji szkoły, do której zgodnie z rejonizacją przypisane jest dziecko. Rodzice często spotykali się ze sprzeciwem lub wrogością oraz formułowaniem wobec nich całych list wymagań do spełnienia, by taka zgoda została wydana. Kolejną kwestią to zobowiązanie do zdawania przez dzieci corocznych (lub dwa razy w ciągu roku, jeśli dyrekcja danej szkoły tak ustali) egzaminów klasyfikacyjnych z każdego przedmiotu¹⁸. Wymóg corocznych egzaminów nie dotyczy żadnej innej grupy dzieci, poza uczonymi w domu¹⁹.

¹² Przykładem może być firma MJ Governess, pośrednicząca między guwernerami i guwernantkami a rodzinami, por. źródło: <http://www.twoja-guwerantka.pl/> [dostęp: 4.10.2014]. Uruchamiane są też takie specjalizacje na kierunkach pedagogicznych różnych uczelni. J. Suchecka, *Angielski, pianino, malarstwo – nowe studia dla guwernerów i guwernantek. Mężczyźni mile widziani*. Opublikowane: 20.05.2013, por. źródło: http://wyborcza.pl/1,76842,13948660,Anielski_pianino_malarstwo_nowe_studia_dla_guweranerow.html [dostęp: 4.10.2014].

¹³ *Dekret o obowiązku szkolnym z dn. 7 lutego 1919* (Dz. Urz. Min. WRiOP, 1919, nr 2, poz. 2).

¹⁴ Tamże, art. 28.

¹⁵ M. Budajczak, *Edukacja domowa...*, dz. cyt., s. 100.

¹⁶ Ustawa z dn. 7 września 1991 r. o systemie oświaty z późn. zm. art. 82 ust. 1. (Dz.U. 1991, nr 95 poz. 425).

¹⁷ Tamże, art. 16 ust. 8 do 14.

¹⁸ Dużą dowolność ma tutaj dyrekcja szkoły, która wyraziła zgodę na prowadzenie edukacji domowej. Bywa, że egzaminy są wielodniowym maratonem ustnych i pisemnych sprawdzianów ze wszystkich przedmiotów, a zdarza się, że atmosfera jest bardzo przyjazna, a zadania nie są wyłącznie odtwórczym prezentowaniem przyswojonych treści z podstawy programowej. A. Janicka-Galant, P. Galant, *Edukowanie przez podróżowanie*, [w:] M. i P. Zakrzewscy (red.), *Edukacja domowa w Polsce...*, dz. cyt., s. 198–202; D. Konowrocka, *Najczęściej zadawane pytania...*, dz. cyt.

¹⁹ M. Budajczak, *Edukacja domowa...*, dz. cyt., s. 48.

Jedną z wątpliwości wokół *homeschoolingu*, poruszaną często w dyskusjach, jest jego legalność. Jeśli chodzi o polski system prawny, to już ustawa zasadnicza gwarantuje rodzicom prawo do wyboru miejsca kształcenia swojego dziecka oraz wychowania go zgodnie z własnymi przekonaniem²⁰. Podobnie akty prawa międzynarodowego, takie jak Powszechna Deklaracja Praw Człowieka, Konwencja UNESCO Przeciw Dyskryminacji w Edukacji, Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych, jak również Karta Podstawowych Swobód Unii Europejskiej podkreślają rolę rodziców w decyzjach dotyczących edukacji dziecka²¹. Jak pisze o ich roli Budajczak:

„[...] rodzice dysponują priorytetem w tym względzie przed innymi agendami społecznymi – społecznością, w której żyje rodzina i państwem. To rodzice mają pierwotne prawo do decydowania o okolicznościach edukacji własnych dzieci, nie zaś władze wspólnotowe czy centralne państwa. Po wtóre jeśli rodzice mają prawo do swobodnych decyzji edukacyjnych dotyczących ich dzieci to państwo jest zobowiązane do zapewnienia takich systemowych warunków, w tym prawnych, które pozwolą rodzicom na realizację ich wolności wyboru”²².

Zmiana przepisów regulujących edukację domową w Polsce w 2009 roku pozwala obecnie rodzicom na swobodny wybór szkoły egzaminującej dziecko uczące się w ten sposób²³. Od tego momentu nastąpiło w naszym kraju intensywne zainteresowanie tą formą nauczania oraz dynamiczny przyrost liczby dzieci objętych nauczaniem domowym – od kilkunastu dzieci w roku szkolnym 2009/2010 do około czterystu w roku 2012/2013²⁴. Dla rodziców zainteresowa-

²⁰ Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997, art. 70, pkt. 3 i art. 48.

²¹ M. Budajczak, *Edukacja domowa...*, dz. cyt., s. 26–29.

²² Tamże, s. 32.

²³ Z drugiej strony, wprowadzone zostały dodatkowe warunki, które rodzice muszą spełnić, by uzyskać zgodę na wykonywanie obowiązku szkolnego poza szkołą, A. Zielińska, *Aspekty prawne nauczania domowego*, [w:] M. i P. Zakrzewscy (red.), *Edukacja domowa w Polsce...*, dz. cyt., s. 482–483; Ustawa o systemie oświaty z dn. 19 marca 2009 r. o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz o zmianie niektórych innych ustaw, art. 16 ust. 10. (Dz.U. 2009 nr 56, poz. 458).

²⁴ Takie dane podaje Elżbieta Bednarz, w swojej książce, por.: E. Bednarz, *Edukacja Chrześcijańska w Polsce na przykładzie Chrześcijańskiego Przedszkola, Szkoły Podstawowej i Gimnazjum Samuel*, Stowarzyszenie Edukacyjne Integracja, Warszawa 2013, s. 241. Pozostali dyrektorzy szkół (zwłaszcza w wywiadach z dyrektorką Chrześcijańskiej Szkoły Podstawowej Salomon w Zielonej Górze oraz dyrektorką Chrześcijańskiej Szkoły Podstawowej i Gimnazjum Arka we Wrocławiu, przeprowadzonych w maju i czerwcu 2014 roku przez autorkę) utrzymywali, że Ministerstwo Edukacji Narodowej nie prowadzi statystyk dotyczących dzieci realizujących obowiązek szkolny poza szkołą, a wszelkie dane, które posiadają są szacunkami rodziców zaangażowanych w stowarzyszenia zajmujące się edukacją domową oraz dyrektorów szkół, które wspierają uczenie dzieci w domu. Według ich informacji obecnie (rok szkolny 2014/2015) w Polsce może być nawet tysiąc dzieci uczących się w domu.

nych podjęciem edukacji domowej ogromną pomocą są instytucje otwarte na taką współpracę, a wręcz do niej zachęcające.

Idea edukacji domowej, jak również jej praktyczne formy realizacji są intensywnie wspierane przez sieć szkół chrześcijańskich współpracujących ze Stowarzyszeniem Edukacyjnym Integracja²⁵. Początkowo może wydawać się to paradoksem – szkoła, w dodatku niepubliczna, wspierająca nauczanie poza szkołą. Poparcie nauczania domowego spójne jest z rozumieniem dominującej roli rodziny w wychowaniu i kształceniu w szkołach chrześcijańskich²⁶. Przed wszystkim podkreślany jest pokoleniowy przekaz wartości chrześcijańskich oraz ukształtowanie na wczesnym etapie życia moralności opartej na tych wartościach. Szkoły te realizują podobną wizję wychowania i stawiają na spójność oddziaływań wychowawczych ze środowiskiem rodzinnym i kościelnym, jednak uznają rodziców za najwyższy autorytet w dziedzinie wychowania i edukacji dzieci²⁷. Tym samym naturalnym środowiskiem intensywnego rozwoju *homeschoolingu* w Polsce stało się otoczenie szkół chrześcijańskich o ekumenicznym charakterze²⁸, a niektóre z nich bardzo intensywnie wspierają w tym procesie rodziców, organizując dla nich doradztwo profesjonalistów, dzieciom umożliwiając zaangażowanie w zajęcia dodatkowe i tworząc dla nich osobny program nauczania²⁹. Również niektóre szkoły katolickie, jak na przykład Kolegium św. Stanisława Kostki w Warszawie, wspierają koncepcję edukacji domowej³⁰. Niestety nie znalazłam takiej możliwości w szkołach Stowarzyszenia Wspierania Edukacji i Rodziny Sternik³¹, będących, moim zdaniem, najnowocześniejszymi szkołami katolickimi w Polsce.

²⁵ Stowarzyszenie Edukacyjne Integracja, Edukacja domowa, por. źródło: <http://sei.org.pl/menu/edukacja-domowa> [dostęp: 30.09.2014].

²⁶ E. Bednarz, *Edukacja Chrześcijańska w Polsce...*, dz. cyt., s. 26–28.

²⁷ Tamże, s. 26–28, 149–152.

²⁸ Edukację domową wspierają m.in. Chrześcijańska Szkoła Podstawowa i Gimnazjum Arka we Wrocławiu, por. źródło: <http://arka.edu.pl/chsp/edukacjadomowa.php> [dostęp: 5.10.2014], Chrześcijańska Szkoła Montessori w Gdańsku, por. źródło: <http://edukacjadomowa.info/> [dostęp: 5.10.2014], Chrześcijańska Szkoła Podstawowa im. Króla Dawida w Poznaniu, por. źródło: <http://dobraszkola.org.pl/edu-art-1> [dostęp: 5.10.2014], Chrześcijańska Szkoła Podstawowa Salomon w Zielonej Górze, por. źródło: <http://www.salomon.edu.pl/homeschooling> [dostęp: 5.10.2014], Chrześcijańska Szkoła Podstawowa i Gimnazjum Samuel w Warszawie, por. źródło: <http://samuel.pl/home/szkola-podstawowa/kandydat/edukacja-domowa/> [dostęp: 5.10.2014].

²⁹ A. Polaszek, *Edukacja domowa w praktyce*, [w:] M. i P. Zakrzewscy (red.), *Edukacja domowa w Polsce...*, dz. cyt., s. 355 – Szkoły im. Króla Dawida w Poznaniu; Szkoły Samuel w Warszawie, por. źródło: <http://samuel.pl/home/szkola-podstawowa/kandydat/edukacja-domowa/> [dostęp: 9.10.2014].

³⁰ R. i J. Korab, *Szkola bez uczniów, czyli homeschooling*, [w:] M. i P. Zakrzewscy (red.), *Edukacja domowa w Polsce...*, dz. cyt., s. 272.

³¹ Szkoły Stowarzyszenia Wspierania Edukacji i Rodziny Sternik, por. źródło: <http://www.sternik.edu.pl/> [dostęp: 10.10.2014].

Poszukiwanie placówek przychylnych nauczaniu dzieci w domu i dojeżdżanie do nich nawet wiele kilometrów³², nie jest wcale bezpodstawne. Rodzice uczący swoje dzieci w domu nadal spotykają się często z negatywną oceną środowiska, zwłaszcza szkolnego oraz organów nadzoru pedagogicznego³³. Edukacja domowa budzi w Polsce wiele kontrowersji. Dotyczą one głównie procesu socjalizacji dzieci i ewentualnych jego zaburzeń, kompetencji pedagogicznych rodziców i ich wiedzy przedmiotowej, będącej podstawą do samodzielnej pracy z dzieckiem, efektów kształcenia dziecka w taki sposób i porównań wyników egzaminów zewnętrznych (test szóstoklasisty, egzamin gimnazjalny, matura) z dziećmi uczęszczającymi do szkół publicznych i niepublicznych³⁴.

Tematem tego artykułu nie jest apologetyka edukacji domowej, tym bardziej że część z tych wątpliwości wydaje mi się zasadnych. Pośrednio i bezpośrednio poznając środowisko, przemawiają do mnie różne argumenty zwolenników, te które omawiam w dalszej części artykułu w powiązaniu z wartościami uzasadniającymi nauczanie domowe, ale też prosty argument efektywnego wykorzystania czasu przeznaczonego na naukę. Jak słusznie zauważyła jedna z mam:

„Średnio zdolne dziecko przy odrobinie wysiłku jest w stanie program fizyki z danego semestru opanować w ciągu pięciu dni. Wystarczy ukierunkować jego spojrzenie na całość zagadnienia i wyeliminować ten odorek strachu, który towarzyszy nauce w tradycyjnej szkole”³⁵.

Zgodnie z szacunkami uczniowie poświęcają na naukę około jednej trzeciej czasu spędzanego w szkole³⁶, nie licząc dojazdów. W takim porównaniu edukacja domowa wypada zdecydowanie korzystniej. Podobnie na większość pytań i wątpliwości można odpowiedzieć odwracając je w stronę edukacji szkolnej, jak zrobiła to jedna z mam, Anna Janicka-Galant:

„Czy oceny na świadectwie decydują o udanym życiu? Czy wszystkie dzieci w szkole świetnie nawiązują kontakty z rówieśnikami? A co z danymi mówiącymi o skali fobii szkolnych i liczbie dzieci nieprzystosowanych? A jak wygląda samoocena i poczucie własnej wartości u dzieci na-

³² W maju 2014 roku miałam możliwość rozmawiać z mamą z Wrocławia, która dwójkę swoich dzieci zapisała do chrześcijańskiej szkoły w Zielonej Górze, ponieważ placówka rejonowa odmówiła wydania zezwolenia na nauczanie w domu. Nie jest to odosobniony przypadek, w Szkołach Samuel w Warszawie zapisane są dzieci z całej Polski, uczone przez rodziców w domu.

³³ Pionierska jest historia rodziny Budajczaków, ale podobne doświadczenia spotykają też innych rodziców, m.in. M. i J. Dzieciatko, *W drodze do dojrzałości*, [w:] M. i P. Zakrzewscy (red.), *Edukacja domowa w Polsce...*, dz. cyt., s. 134.

³⁴ Na wiele z tych wątpliwości odpowiada (w oparciu o wyniki badań w USA) Marek Budajczak w przywoływanej już przeze mnie publikacji, por.: M. Budajczak, *Edukacja domowa...*, dz. cyt.

³⁵ A. Janicka-Galant, P. Galant, *Edukowanie przez podróżowanie...*, dz. cyt., s. 181.

³⁶ M. i P. Zakrzewscy, *Dzieciństwo bez szkoły...*, dz. cyt., s. 457.

uczonych oceny zewnętrznej, a nie wewnętrznej? Jak się ciekawie uczyć w 30-osobowej klasie, siedząc nieruchomo w ławkach? Dlaczego dzieci są oceniane za błędy nie za sukcesy?”³⁷.

Jak widać edukacja domowa dotyka nie tylko kwestii miejsca uczenia się, ale przede wszystkim filozofii edukacji i metodyki pracy z dzieckiem.

Wartości w edukacji domowej

Tematyka *homeschoolingu* wzbudza tym samym duże zainteresowanie w środowisku naukowym. Organizowane są konferencje poświęcone w zupełności tej kwestii (np. w grudniu 2013 r. na Uniwersytecie Zielonogórskim „Edukacja domowa jako jedna z ofert kształcenia”³⁸). Jeśli chodzi o szeroko zakrojone badania, to w Polsce temat edukacji domowej zdecydowanie nie jest jeszcze dostatecznie rozpoznany, a kontekst amerykański nie w pełni może odpowiadać na pojawiające się pytania.

Pierwsze pytanie, na które chciałabym odpowiedzieć w poniższym artykule to: dlaczego rodzice i dzieci decydują się na edukację domową? Przyczyn prawdopodobnie jest tak wiele, jak rodzin, które podjęły taką decyzję. Podstawową wartością, czy raczej cechą charakteryzującą postawę rodziców podejmujących się uczenia w domu, jest nonkonformizm, przeciwstawienie się systemowi, kreującemu homogeniczną grupę podporządkowanych i posłusznych obywateli, o właściwych przekonaniach³⁹. Współczesna edukacja domowa zdecydowanie jest opcją alternatywną, niestandardową i przez to wymagającą większej determinacji.

Poszukując odpowiedzi na te pytania, sięgnęłam do źródeł najbliższych rodzinom zajmującym się edukacją domową – stron internetowych, poświęconych tej tematyce i przez nich prowadzonych, wywiadów z rodzicami i dziećmi, artykułów pisanych przez rodziców oraz publikacji Budajczaka. Miałam też możliwość przeprowadzenia nieformalnych rozmów z rodzicami uczącymi swoje dzieci w domu, jednak ze względu na prywatny charakter tych rozmów i brak możliwości bieżącego zapisu, nie traktowałam ich jako źródło do poniższej analizy. Z drugiej strony niewątpliwie te spotkania były dla mnie możliwością wglądu i lepszego zrozumienia codzienności rodziny zaangażowanej w *homeschooling*. Dodatkowo posiłkowałam się wypowiedziami dyrektorów szkół chrześcijańskich, wspierających edukację domową, z którymi przeprowadzałam wywiady w ramach gromadzenia materiału badawczego do mojej pracy doktor-

³⁷ A. Janicka-Galant, P. Galant, *Edukowanie przez podróżowanie...*, dz. cyt., s. 184–185.

³⁸ Konferencja „Edukacja domowa jako jedna z ofert kształcenia”, por. źródło: <http://www.wpsnz.uz.zgora.pl/logopedia/edukacjadomowa/> [dostęp: 30.09.2014].

³⁹ M. Budajczak, *Edukacja domowa...*, dz. cyt., s. 60.

skiej poświęconej tego typu placówkom i ich funkcjonowaniu. *Homeschooling* jest często istotną gałęzią działalności szkół chrześcijańskich, tym samym fragmenty wywiadów były dla mnie cennym źródłem informacji.

Motywacja obu stron może być bardzo różna. Wynikać może z trybu życia, np. związanego z uczestnictwem w zawodach sportowych czy karierą artystyczną dziecka, jego stanu zdrowia, specyficznych cech lub po prostu odległości miejsca zamieszkania od najbliższej szkoły⁴⁰. Często jest to motywacja negatywna, związana z rozczarowaniem instytucją szkoły, konkretną placówką, czy oporem dziecka wobec placówki⁴¹. Zawsze są to złożone kwestie, jednak decyzja oparta wyłącznie na ucieczce „od” może okazać się niewystarczająca wobec codziennego poświęcenia związanego z *homeschoolingiem*. O wiele silniejsza jest motywacja pozytywna, związana z głębokim przekonaniem o wartości nauczania dziecka w domu. Ta ostatnia często związana jest też z niezgodnością systemu wartości rodziców z tym proponowanym przez szkołę publiczną⁴².

Przede wszystkim interesują mnie uzasadnienia odwołujące się do sfery wartości przywoływane przez rodziców prowadzących chrześcijańską edukację domową, jednak, choć mogą się one różnić w konkretnych uzasadnieniach, to można uznać, że najważniejsze z nich są wspólne dla wszystkich osób zaangażowanych w nauczanie domowe. Główne wartości, które omówię bardziej szczegółowo w dalszej części artykułu to: rodzina, bezpieczeństwo, indywidualny rozwój dziecka i jakość kształcenia. Pozostałe, które przywołują rodzice uczący dzieci w domu to:

- dobro dziecka, rozumiane jako stworzenie przyjaznego środowiska uczenia się, nacisk na funkcję opiekuńczą rodziny i jak najlepsze jej spełnianie oraz zapobieganie „marnowaniu czasu” w szkole przez dzieci szczególnie uzdolnione, czy też stygmatyzacji i niewystarczającej pracy z dziećmi o większych potrzebach (np. z różnego rodzaju dysfunkcjami),
- elastyczność i niezależność, dotyczące organizacji pracy i czasu, priorytetyzacji, możliwości poszerzania i pogłębiania wiedzy dziecka w dowolnie wybranym kierunku. Również dopasowanie godzin zajęć do rytmu życia rodziny, w tym organizacja dodatkowych aktywności (dłuższe wyjazdy lub wręcz nauka przez podróżowanie, zajęcia dodatkowe, aktywność sportowa i artystyczna etc.). Tak pisze o tym jeden ojców uczących dzieci w domu: „Olbrzymim atutem nauki w domu jest swoboda zarządzania czasem. Szkoła domowa to szkoła bez dzwonka. [...] Wielu rzeczy można uczyć przy okazji albo jednocześnie z innymi”⁴³,

⁴⁰ K. Brudka, *Edukacja domowa z perspektywy psychologa – szanse i zagrożenia*, [w:] M. i P. Zakrzewscy (red.), *Edukacja domowa w Polsce...*, dz. cyt., s. 95.

⁴¹ M. Budajczak, *Edukacja domowa...*, dz. cyt., s. 88.

⁴² Tamże, s. 88–89.

⁴³ A. Polaszek, *Edukacja domowa w praktyce...*, dz. cyt., s. 355–356.

- osiągnięcia, zwłaszcza w kontekście dzieci wybitnie uzdolnionych w jakiejś specyficznej dziedzinie, ale też osiągnięcia naukowe na późniejszych etapach edukacyjnych, w szkole ponadgimnazjalnej i na studiach, w oparciu o przekonanie, że ta forma edukacji sprzyja osiąganiu relatywnie lepszych wyników niż osoby objęte edukacją szkolną, również w oparciu o badania dotyczące tego zagadnienia w USA⁴⁴.
- rozwój moralny i duchowy, przede wszystkim dla rodziców, dla których spójność światopoglądowa i aksjologiczna była motywacją do decyzji o nauczaniu dzieci w domu, ta wartość ma szczególne znaczenie⁴⁵. Najlepiej będzie oddać w tym miejscu głos jednemu z nich: „w tak rozumianej i tak realizowanej edukacji [tradycyjna szkoła publiczna – przyp. aut.] nie ma miejsca dla indywidualnego traktowania dzieci. I co ważne dla każdego chrześcijanina – nie ma tam miejsca dla Boga. [...] Tworzy się błędne koło: szkolny system, ignorując Boga, uczy swoich podopiecznych również Go ignorować”⁴⁶.

Podstawową wartością, do której odwołują się rodzice w swoich wypowiedziach jest *rodzina*. Niezwykle silne jest przekonanie, że to rodzice są odpowiedzialni za edukację swoich dzieci, nie państwo, nie szkoła, nauczyciele, ale rodzice. Tak pisze o tym Łukasz Wojtacha:

„Uświadomiłem sobie, że odpowiedź nie dotyczy sytuacji publicznego szkolnictwa, jakości przekazywanej wiedzy, naszych doświadczeń, systemu wartości czy jakiegokolwiek mniej lub bardziej istotnej kwestii. Dotyczy odpowiedzialności”⁴⁷.

Źródłem tego przekonania, w przypadku chrześcijańskiej edukacji domowej, jest Biblia i fragmenty, jak ten przywołany w motcie tego artykułu, mówiące o roli rodziców w nauczaniu dzieci⁴⁸. To rodzice najlepiej znają potrzeby i możliwości swoich dzieci, wiedzą też jaki jest ich potencjał. W edukacji domowej kluczowe jest też budowanie relacji, zarówno między rodzicami i dziećmi, jak i pomiędzy rodzeństwem⁴⁹. Dzieci uczęszczające do szkoły spędzają o wiele mniej czasu z rodzicami, nie mają też możliwości budowania relacji

⁴⁴ B.D. Ray, *Homeschool Progress Report 2009: Academic Achievement and Demographics*, por. źródło: <http://www.hslda.org/docs/study/ray2009/> [dostęp: 08.10.2014].

⁴⁵ P. Bartosik, *Dlaczego edukacja domowa?*, [w:] M. i P. Zakrzewscy (red.), *Edukacja domowa w Polsce...*, dz. cyt., s. 56.

⁴⁶ J. Weigl, *Dla Boga dzieci są wyjątkowe*, [w:] M. i P. Zakrzewscy (red.), *Edukacja domowa w Polsce...*, dz. cyt., s. 401.

⁴⁷ Ł. i M. Wojtacha, *Moje dziecko, moja odpowiedzialność*, [w:] M. i P. Zakrzewscy (red.), *Edukacja domowa w Polsce...*, dz. cyt., s. 413.

⁴⁸ E. Żarnowiecka, *Czy edukacja domowa ma szansę w polskich rodzinach?*, „Nasze Inspiracje”..., dz. cyt., nr 4, s. 64–65.

⁴⁹ M. Budajczak, *Edukacja domowa...*, dz. cyt., s. 85–86.

z rodzeństwem (z wyjątkiem bliźniąt), ponieważ przy podziale na klasy według wieku biologicznego każde z nich spędza czas z inną grupą dzieci. Dla rodzin zaangażowanych w nauczanie w domu, wartość jaką jest rodzina wyraża się przez spędzanie maksymalnie dużo czasu ze sobą, nie tylko ucząc się, ale też odpoczywając i wspólnie wyjeżdżając. Edukację domową najczęściej prowadzi matka dziecka, ojcowie zazwyczaj pracują poza domem i udzielają się w mniejszym zakresie. Mimo to, również ojcowie doceniają pewne możliwości wynikające z uczenia dzieci w domu: zamiast spędzać czas z dziećmi w samochodzie dowożąc je do szkoły, mogą poświęcić ten czas na wspólną zabawę, budowanie więzi i inwestowanie w ich duchowy rozwój⁵⁰. Często też kilka rodzin współpracuje ze sobą, wymieniając się obowiązkami. Nadal pozostaje to zgodne z koncepcją wiodącej roli rodziców w edukacji – to oni decydują, z kim ich dzieci spędzają czas, czego i jak się uczą. Taka współpraca daje szansę na nawiązywanie bardziej naturalnych relacji społecznych z osobami w różnym wieku, będącymi otoczeniem rodziców, a także z ewentualnymi nauczycielami, w tym zajęć dodatkowych.

Pojawiające się tu wątpliwości to zamykanie dziecka w hermetycznym środowisku i brak interakcji z dziećmi w tym samym wieku z innej klasy społecznej, z innymi doświadczeniami, innego wyznania. W repertuarze doświadczeń dziecka może zabraknąć konfrontacji jego (choć na pewnym etapie rozwoju raczej jego rodziców) wartości i przekonania z odmiennością⁵¹. W swoim artykule na temat bezpiecznej przestrzeni uczenia się, tak ujmuje to Kamila Kamińska:

„Nie wierząc w system, państwo ani szkołę jako instytucję, mam wobec niej pewien kredyt zaufania. Wierzę, że pozwala na spotkanie z innym, doświadczenie świata w jego brzydocie, brudzie i znoju, sama przez się zmusza do opuszczenia naszej «małej, przytulnej kanapy», na której coraz bardziej się barykadujemy, także za pomocą Internetu»⁵².

Kontrowersje budzi przygotowanie rodziców do uczenia. Moim zdaniem nie tylko jeśli chodzi o zakres wiedzy przedmiotowej, ponieważ ten z pomocą Internetu, dostępu do bibliotek i odpowiednich materiałów, można bez problemu poszerzać. Większe obawy budzi u mnie wiedza metodyczna, związana ze sposobami uczenia danych przedmiotów, szczególnie na wczesnych etapach edukacyjnych, jak również kompetencje pedagogiczne, związane z wiedzą, zwłaszcza psychologią rozwojową i wychowawczą, terapią, najnowszymi koncepcjami uczenia się, i praktyką, jak na przykład działaniami korekcyjno-kompen-

⁵⁰ Wywiad Sylwii Tomczyk z Damaris Shaded-Otremba, *Homeschooling – kreatywna szkoła życia*, „Nasze Inspiracje”..., dz. cyt., nr 4, s. 59.

⁵¹ K. Kamińska, *O miejscach bezpiecznych i edukacji*, [w:] K. Kokot i A. Ładyżyński (red.), *Dom. Perspektywy i znaczenia*, Oficyna Wydawnicza ATUT, Wrocław 2011, s. 68–70; I. Nauman, *Domowa edukacja – co na to nauczyciele?*, „Nasze Inspiracje”..., dz. cyt., nr 4, s. 65–66.

⁵² Tamże, s. 70.

sacyjnymi i szczególnymi potrzebami w przypadku dysfunkcji, a także ich rozpoznaniem, zajęciami rozwojowymi, uczeniem się przez zabawę, ćwiczeniami logopedycznymi i związanymi z emisją głosu. Na pewno wzajemne wsparcie, jakie okazuje sobie środowisko rodzin prowadzących edukację domową, choćby przez organizację ogólnopolskich zjazdów, to już bardzo dużo⁵³. Czy to jednak wystarczy, gdy rodzic będzie mierzył się z wypaleniem? Wyzwaniem z pewnością jest też organizacja czasu nauki i wyznaczenie ról, które w danym momencie pełniemy. Myślę, że każda rodzina znajduje tutaj najlepsze dla siebie rozwiązanie. Bez wątplenia czas spędzony wspólnie, nie tylko pozornie, siedząc w jednym pomieszczeniu, ale razem zajmując się kolejnymi zadaniami, razem poznając kolejne obszary wiedzy, razem ucząc się i bawiąc, zarówno relacje rodzeństwa, w przypadku rodzin wielodzietnych, jak i relacje z rodzicami mają szansę mieć zupełnie inną jakość.

Funkcja opiekuńcza rodziny, prowadzi do kolejnej wartości, która bardzo często jest podstawą decyzji o nauczaniu domowym dzieci. Poza rodziną, do tej właśnie wartości odnoszą się słowa M. i P. Zakrzewskich – teoretyków i praktyków edukacji domowej:

„Człowiek bowiem, szczególnie w pierwszych latach życia, potrzebuje dla prawidłowego rozwoju przede wszystkim poczucia bezpieczeństwa i ciepła rodzinnego”⁵⁴.

Naturalnym obowiązkiem rodziców jest zapewnienie dziecku fizycznego bezpieczeństwa⁵⁵.

B e z p i e c z e ń s t w o jest dla wielu rodziców na tyle ważną wartością, że decyzyję o nauczaniu domowym swoich dzieci podejmują w oparciu o negatywną motywację. W tym przypadku jest to bezpieczeństwo „od”, jako ochrona przed potencjalnymi, lub już istniejącymi, zagrożeniami⁵⁶. Bywa, że decyzja związana jest z negatywnymi wspomnieniami rodziców, ale może być też efektem doświadczenia stresu związanego ze szkołą przez dziecko. Przyczyn jest wiele: brak gotowości szkolnej, rozwój emocjonalny nie idący w parze z rozwojem intelektualnym, dysfunkcje i związane z tym trudności w uczeniu się, odrzucenie przez grupę rówieśniczą, doświadczanie stresu związanego z przebywaniem w dużej grupie.

⁵³ Takie zjazdy organizuje Stowarzyszenie Edukacji w Rodzinie, por. źródło: <http://www.edukacja-domowa.pl/form2014.html> [dostęp: 10.10.2014]. Duże wsparcie dla rodziców prowadzących edukację domową oferują Chrześcijańskie Szkoły Samuel w Warszawie, por. źródło: <http://samuel.pl/home/szkola-podstawowa/kandydat/edukacja-domowa/> [dostęp: 10.10.2014], <http://samuel.pl/home/gimnazjum-2/kandydat/edukacja-domowa/> [dostęp: 10.10.2014].

⁵⁴ M. i P. Zakrzewscy, *Dzieciństwo bez szkoły...*, dz. cyt., s. 469.

⁵⁵ M. Budajczak, *Edukacja domowa...*, dz. cyt., s. 59.

⁵⁶ Tamże, s. 89.

Znane są przypadki stosowania przemocy fizycznej i psychicznej zarówno przez nauczycieli, ale częściej przez rówieśników lub starszych kolegów i koleżanki. Ponadto cała sfera zagrożeń seksualnych – pornografia, przedwczesna inicjacja, młodociane ciąży. Nie są to wyimaginowane koszmary nadopiekuńczych rodziców, ale raczej rzeczywistość starszych klas szkół podstawowych i gimnazjów⁵⁷. Kolejna kwestia, bardzo mocno związana z presją rówieśniczą, to używki. Pierwsze próby palenia, spożywania alkoholu, czy nawet testowania tzw. „miękkich” narkotyków bardzo często mają miejsce w grupie rówieśników, za szkolnym murem, na wagarach, wycieczce szkolnej⁵⁸. Ochrona przed tego typu doświadczeniami jest zrozumiałym działaniem kochającego rodzica. Pojawia się pytanie: czy edukacja domowa, motywowana ochroną dziecka przed zagrożeniami nie jest budowaniem „złotej klatki”?⁵⁹ I kolejne: jak długo można chronić własne dziecko przed zagrożeniami świata, poza bezpiecznymi murami domu rodzinnego?

Rodzice posiadający pewną wiedzę pedagogiczną, niekoniecznie profesjonalną, podejmując się zadania nauczania swojego dziecka, mają pomysł na to, jak zrobić to lepiej. Niekoniecznie chronią dziecko przed wszystkimi wspomnianymi zagrożeniami. Czasami jest to ochrona przed „głupią” (ogłupiającą?) szkołą. Taką, która zabija dziecięcą ciekawość świata, nie rozwija naturalnych zdolności, uśrednia. Taką, w której pracuje więcej wypalonych zawodowo nauczycieli, niż tych z pasją wykonujących swój zawód. Taką, w której stosuje się przestarzałe metody przykrywane używaniem nowoczesnych sprzętów. Taką, w której proces uczenia się i odkrywania świata w zasadzie nie zachodzi, sprawdzając się do klasycznego modelu transmisyjno-reprodukcyjnego, w którym oczekiwaniem nauczyciela jest odtworzenie poznanego materiału. Oczywiście, że takich szkół jest coraz mniej. Ale wciąż są. Są też rodzice, którzy wiedzą, jak uczyć swoje dzieci, by było to efektywne, ale przede wszystkim nie zabierało radości z tym związanej. Jak argumentuje jedna z mam uczących dzieci w domu:

⁵⁷ Badania przeprowadzone w 2010 roku wskazują, że średni wiek inicjacji seksualnej mieści się w przedziale 16–18 lat, a około 10% badanych pierwsze kontakty seksualne przeżyło przed ukończeniem 16. roku życia. *Raport Polpharmy Zbigniewa Izdebskiego nt. seksualności Polaków w Internecie, opublikowany w 2010 roku*, por. źródło: http://www.121pr.pl/files/pdf/Seks_Polakow_w_Internecie_prezentacja.pdf [dostęp: 7.10.2014].

⁵⁸ Wskazują na to wyniki badań, por.: G. Opielak, A. Nadulska, J. Piotrkowicz, L. Szeszko, *Palenie tytoniu wśród młodzieży szkół średnich w świetle aktualnych badań*, „Medycyna Rodzinna” 2013, nr 3, s. 79–82, por. źródło: <http://www.medrozdinna.pl/smrn.php?ktory=4623> [dostęp: 11.10.2014].

⁵⁹ Zdaniem Izabeli Nauman największym wyzwaniem edukacji domowej jest zawężenie obrazu świata do własnej rodziny i kościoła. Por.: I. Nauman, *Domowa edukacja – co na to nauczyciele?*, „Nasze Inspiracje”..., dz. cyt., nr 4, s. 65–66.

„Co więcej wydaje się, że nauczanie domowe wyrównuje szanse wszystkich uczniów, sprowadzając je nie do najniższego, lecz do najwyższego wspólnego mianownika”⁶⁰.

Można dyskutować z tak prostym przedstawieniem sprawy. Bo czy nauczanie domowe prowadzone przez rodziców o stosunkowo dużym kapitale społeczno-kulturowym oraz takie, oczywiście hipotetycznie, prowadzone przez rodziców z tak zwanego społecznego marginesu naprawdę będzie wyrównywaniem szans?

Wartość bezpieczeństwa z pewnością odgrywała kluczową rolę w procesie decyzyjnym wielu rodzin obecnie prowadzących edukację domową. Najczęściej jednak była to motywacja negatywna, związana z bezpieczeństwem „od”, wynikająca z silnego przekonania o konieczności ochrony dziecka przed światem zewnętrznym.

Dwie kolejne wartości, do których powracają w swoich wypowiedziach rodzice, są ze sobą silnie powiązane. Pierwsza z nich to *i n d y w i d u a l n y* *r o z w ó j* *d z i e c k a*. Już sam wybór edukacji domowej jest wyrazem tej wartości, uznaniem, że taki sposób edukacji będzie dla danego dziecka najlepszy. Jarosław Pietrzak, dyrektor Chrześcijańskiej Szkoły Podstawowej i Gimnazjum im. Króla Dawida, w wywiadzie przyznaje, że edukacja domowa:

„[...] z pewnością stanowi ciekawą propozycję dla wielu rodziców, którzy zmagają się dzisiaj z twardym systemem, w którym nie ma miejsca na indywidualne podejście do dzieci. Wiem o czym mówię. Sami wraz z żoną mamy dwójkę dzieci, bliźniaków, oczywiście zupełnie różnych od siebie [uśmiech]. W pewnym okresie wiedzieliśmy, że dla jednego z nich szkoła będzie najlepszym rozwiązaniem, podczas gdy dla drugiego korzystniejsze byłoby nauczanie domowe. Podjęliśmy właściwe decyzje, co mogliśmy dostrzec później w rozwoju chłopców”⁶¹.

Edukacja domowa daje niesamowite możliwości do realnej indywidualizacji, nawet jeśli są to rodziny wielodzietne lub uczą się w kooperatywie, tworzonej przez kilka rodzin. Nauczyciel nie ma możliwości tak elastycznego dopasowania treści programowych, powiązania ich z odpowiednimi metodami, ułożenia w dowolnej kolejności i dostosowania intensywności pracy. Ogranicza go liczba dzieci w klasie, czas trwania zajęć, podręczniki. Rodzic może dowolnie komponować zagadnienia i materiały, tak długo, jak długo będzie realizował podstawę programową. Tym samym ma możliwość podążania za dzieckiem

⁶⁰ D. Konowrocka, *Dzieci nauczone domowo osiągają znakomite wyniki w nauce*, [w:] M. i P. Zakrzewscy (red.), *Edukacja domowa w Polsce...*, dz. cyt., s. 267.

⁶¹ Wywiad Huberta Sajdy z Jarosławem Pietrzakiem, *Dobra przestrzeń dla rozwoju dziecka*, „Nasze Inspiracje”, wiosna 2013, nr 1, s. 38.

i rozwijania jego mocnych stron, jednocześnie bardziej intensywnie pracując nad słabszymi obszarami⁶². Mądre balansowanie pomiędzy maksymalnym rozwijaniem potencjału dziecka a kompensowaniem braków będzie wzmacniało poczucie wartości i pewności siebie, co niekoniecznie miałyby miejsce w sytuacji ujednoczonego oceniania szkolnego. Amerykańskie badania, dotyczące pozytywnego obrazu samego siebie wskazują, że ten współczynnik u dzieci uczących się w domu jest znacząco wyższy, niż u dzieci uczących się w szkole⁶³.

Pracując z jednym dzieckiem, czy nawet kilkorgiem dzieci w różnym wieku, rodzic ma szansę szybciej dostrzec pojawiające się potrzeby i odpowiednio zareagować. Tempo pracy zawsze może być dostosowane do możliwości dziecka, a dłuższe przerwy w nauce nie są związane odgórnie narzuconym harmonogramem roku szkolnego⁶⁴.

Ewentualnym niebezpieczeństwem może być nadmierne podążanie za zainteresowaniami dziecka, podczas gdy czasem konieczne bywa przełamanie pewnych oporów czy uprzedzeń wobec niektórych obszarów wiedzy. Również rodzic ma swoje własne preferencje i niekoniecznie świadomie, może skupić się na jednej dziedzinie, zaniedbując pozostałe. Podobny scenariusz może dotyczyć dzieci wybitnie uzdolnionych, np. sportowców. Treningi i udział w zawodach może przesłonić rodzicom potrzebę wiedzy ogólnej z różnych obszarów i rozwijania podstawowych umiejętności – czytania, pisania, liczenia. W takim przypadku wiedza dziecka uczonego w domu nie będzie przystawała do wiedzy uczniów w ich wieku. Zazwyczaj jednak bywa odwrotnie – wiedza dzieci uczonych w domu daleko wykracza poza wiedzę przeciętnego ucznia.

Wiąże się to z kolejną wartością, silnie związaną z indywidualnym rozwojem dziecka. Jest to *j a k o ś ć k s z t a ł c e n i a*. W kontekście edukacji możemy mówić o jakości z przynajmniej dwóch perspektyw – procesu uczenia się i jego wyników oraz satysfakcji dziecka. Biorąc pod uwagę pierwszy aspekt, efektywność pracy w systemie „jeden na jeden” nie da się porównać do pracy z klasą szkolną, nawet jeśli jest to mniejsza grupa, np. w szkole niepublicznej. W edukacji domowej nie ma możliwości bierności, nieprzygotowania, unikania zadań, które są niezrozumiałe⁶⁵. Konieczne jest stuprocentowe zaangażowanie w pracę, co bezpośrednio przekłada się na mierzalne wyniki. Znowu nie możemy odwołać się do odpowiednich badań prowadzonych w Polsce, jednak wyniki badań w USA są pewną wskazówką, mówiącą o generalnej tendencji. *Home-*

⁶² Wywiad Sylwii Tomczyk z Damaris Shaded-Otremba, *Homeschooling – kreatywna szkoła...*, dz. cyt., s. 57.

⁶³ Badania J.W. Taylora przywołane przez M. Budajczaka w jego książce, por.: M. Budajczak, *Edukacja domowa...*, dz. cyt., s. 61; J.W. Taylor V, *Self-Concept in Home-Schooling Children*, por. źródło: <http://www.moorefoundation.com/article/49/about-moore-home-schooling/moore-foundation/articles/self-concept-in-home-schooling-children> [dostęp: 10.10.2014].

⁶⁴ M. i P. Zakrzewscy, *Dzieciństwo bez szkoły...*, dz. cyt., s. 456–457.

⁶⁵ Tamże, s. 457.

school Progress Report 2009: Academic Achievement and Demographics autorstwa Briana D. Raya wyraźnie pokazuje zdecydowanie lepsze wyniki osiągnięte przez dzieci uczące się w domu w standaryzowanych testach osiągnięć⁶⁶. Należy jednak pamiętać, że sukces edukacyjny to nie wyłącznie wyniki testów i egzaminów. To przede wszystkim satysfakcja i zadowolenie dziecka wyrażające się chęcią kontynuacji takiej formy edukacji⁶⁷.

Z pewnością dzieci uczące się w domu nie mają tak wielu możliwości do pracy w grupie i pełnienia różnych ról, dominuje praca indywidualna. Podobnie niewielka wiedza metodyczna rodzica prowadzącego nauczanie domowe może przekładać się na nieefektywną naukę i słabe postępy nawet zdolnego dziecka. Niebezpieczne mogą być też dwie skrajne postawy rodziców: jedna, w której na naukę poświęca się zbyt mało czasu i druga, w której nauka dominuje w życiu dziecka. Zarówno zaniedbania i realizacja jak najbardziej ograniczonych zagadnień, jak i nadmierne przeciążanie dziecka dodatkowymi zajęciami i uczeniem się przez cały dzień, nie są dbaniem o jego dobro. Znalezienie równowagi między tymi dwoma skrajnościami i oddzielenie czasu nauki od zabawy i odpoczynku są niewątpliwie wyzwaniem edukacji domowej.

Zmierzając do końca moich rozważań, powrócę do drugiego postawionego przeze mnie pytania: czy warto? Tutaj głos chciałabym oddać dzieciom uczącym się w domu:

„Podoba mi się nauczanie w domu. Rodzice pomagają mi zrozumieć przedmioty, które nie są łatwe, a które muszę opanować. Ze względu na to, że mam nauczanie domowe, udało mi się zrobić amatorską licencję operatora radiowego. Mam dzięki temu też więcej czasu, żeby uczyć się o tym, jak działa samo radio oraz elektronika”⁶⁸. (Michael, 10 lat)

„Mam 17 lat i od pięciu lat jestem uczniem edukowanym domowo. [...] Przyznam, że już nuży mnie ciągle tłumaczenie, że jeżeli uczę się w domu, to wcale nie znaczy, iż nie bywam wśród ludzi i nie mam kontaktu z rówieśnikami. Cały czas jestem prześladowany terminem «socjalizacja». [...] Możliwość świadomego dobierania kontaktów bądź okresowego z nich rezygnowania jest ogromnym przywilejem edukacji domowej. Konstruktywne więzi z rodziną i gronem znajomych mogą być znacznie wartościowsze niż wiele przymusowych kontaktów szkolnych”⁶⁹. (Przemek)

⁶⁶ B.D. Ray, *Homeschool Progress Report 2009: Academic Achievement and Demographics*, por. źródło: <http://www.hslda.org/docs/study/ray2009/> [dostęp: 8.10.2014].

⁶⁷ M. Budajczak, *Edukacja domowa...*, dz. cyt., s. 76–77.

⁶⁸ N. Westergard, *Jak to się zaczęło w Ameryce?*, „Nasze Inspiracje”..., dz. cyt., nr 4, s. 62.

⁶⁹ A. Janicka-Galant, P. Galant, *Edukowanie przez podróżowanie...*, dz. cyt., s. 194, 197–198.

Zakończenie

Edukacja domowa zawsze pozostanie opcją alternatywną. Nie jest to forma edukacji, z której, choćby z przyczyn ekonomicznych, każdy może skorzystać. Wymaga ogromnego poświęcenia, zwłaszcza ze strony matki, często rezygnacji z kariery zawodowej, ograniczeń materialnych wynikających z utrzymywania się z jednej pensji, mniejszej ilości czasu na życie towarzyskie⁷⁰. Z drugiej strony z pewnością, jak pisze Katarzyna Brudka:

„[...] dla dużego grona dzieci i ich rodziców może być ona szansą na kreatywny, niezależny sposób zdobywania wiedzy wynikający ze spontanicznej, właściwej każdemu dziecku ciekawości świata”⁷¹.

Podobnie nie każdy rodzic będzie chciał i potrafił uczyć swoje dzieci w domu. Skrajny przykład podaje K. Kamińska:

„Ivan Illich zarzucając szkole [w swojej książce *Deschooling society*, Londyn 1971 – przyp. aut.], że nie uczy osądu krytycznego, nie wyobrażał sobie raczej, że nauczy go ojciec, który popadł w alkoholizm po zamknięciu kopalni, czy matka, której jedynym źródłem utrzymania po likwidacji kolchozu jest sprzedaż na stołeczku przy autostradzie jagód i grzybów zbieranych w lesie”⁷².

Najczęstszą przyczyną decyzji o podjęciu edukacji domowej jest niezgodność światopoglądowa rodziców ze szkołą. Jak zauważa Paweł Bartosik:

„Nie ma ani neutralnej edukacji ani nagich faktów. Edukacja jest przekazem ideologicznym, a fakty są zawsze ubrane. Różnorakie podręczniki i poradniki wychowawcze nasiąknięte są światopoglądami, które nie muszą być podzielane przez wszystkich rodziców”⁷³.

Tym samym to w sferze wartości upatrywać można motoru podejmowania trudu, wspomnianego przeze mnie we wstępie. Jak wynika z przeanalizowanych przeze mnie dokumentów – wywiadów i artykułów pisanych przez rodziców prowadzących edukację domową, w dużej mierze ich decyzje powodowane były niezgodnością filozofii kształcenia prezentowanej przez szkoły publiczne a tym,

⁷⁰ M. Budajczak, *Edukacja domowa...*, dz. cyt., s. 139.

⁷¹ K. Brudka, *Edukacja domowa z perspektywy psychologa – szanse i zagrożenia*, M. i P. Zakrzewscy (red.), *Edukacja domowa w Polsce...*, dz. cyt., s. 101–102.

⁷² K. Kamińska, *O miejscach bezpiecznych i edukacji*, [w:] K. Kokot i A. Ładyżyński (red.), *Dom. Perspektywy...*, dz. cyt., s. 68–69.

⁷³ P. Bartosik, *Dlaczego edukacja domowa?*, [w:] M. i P. Zakrzewscy (red.), *Edukacja domowa w Polsce...*, dz. cyt., s. 55.

co sami uważali za zapewnienie warunków do wszechstronnego rozwoju ich dzieci. Edukacja domowa jest możliwością dla tych rodziców, którym starczy determinacji, by mierząc się z polską, oświatową biurokracją, uczyć swoje dzieci w aksjologicznie spójnym środowisku.

Bibliografia

- Bartosik P., *Dlaczego edukacja domowa?*, [w:] M. i P. Zakrzewscy (red.), *Edukacja domowa w Polsce. Teoria i praktyka*, Oficyna Wydawniczo-Poligraficzna „Adam”, Warszawa 2009.
- Bednarz E., *Edukacja Chrześcijańska w Polsce na przykładzie Chrześcijańskiego Przedszkola, Szkoły Podstawowej i Gimnazjum Samuel*, Stowarzyszenie Edukacyjne Integracja, Warszawa 2013.
- Brudka K., *Edukacja domowa z perspektywy psychologa – szanse i zagrożenia*, [w:] M. i P. Zakrzewscy (red.), *Edukacja domowa w Polsce. Teoria i praktyka*, Oficyna Wydawniczo-Poligraficzna „Adam”, Warszawa 2009.
- Budajczak M., *Edukacja domowa*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2004.
- Chłodna I., *Homeschooling – szansa czy zagrożenie?*, [w:] M. i P. Zakrzewscy (red.), *Edukacja domowa w Polsce. Teoria i praktyka*, Oficyna Wydawniczo-Poligraficzna „Adam”, Warszawa 2009.
- Dekret o obowiązku szkolnym z dnia 7 lutego 1919* (Dz. Urz. Min. WRiOP, 1919, nr 2, poz. 2).
- Dzieciątko M. i J., *W drodze do dojrzałości*, [w:] M. i P. Zakrzewscy (red.), *Edukacja domowa w Polsce. Teoria i praktyka*, Oficyna Wydawniczo-Poligraficzna „Adam”, Warszawa 2009.
- Janicka-Galant A., Galant P., *Edukowanie przez podróżowanie*, [w:] M. i P. Zakrzewscy (red.), *Edukacja domowa w Polsce. Teoria i praktyka*, Oficyna Wydawniczo-Poligraficzna „Adam”, Warszawa 2009.
- Kamińska K., *O miejscach bezpiecznych i edukacji*, [w:] K. Kokot i A. Ładyżyński (red.), *Dom. Perspektywy i znaczenia*, Oficyna Wydawnicza ATUT, Wrocław 2011.
- Konowrocka D., *Dzieci nauczone domowo osiągają znakomite wyniki w nauce*, [w:] M. i P. Zakrzewscy (red.), *Edukacja domowa w Polsce. Teoria i praktyka*, Oficyna Wydawniczo-Poligraficzna „Adam”, Warszawa 2009.
- Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997.
- Korab R. i J., *Szkoła bez uczniów, czyli homeschooling*, [w:] M. i P. Zakrzewscy (red.), *Edukacja domowa w Polsce. Teoria i praktyka*, Oficyna Wydawniczo-Poligraficzna „Adam”, Warszawa 2009.
- Nauman I., *Domowa edukacja – co na to nauczyciele?*, „Nasze Inspiracje”, zima 2011, nr 4.
- Polaszek A., *Edukacja domowa w praktyce*, [w:] M. i P. Zakrzewscy (red.), *Edukacja domowa w Polsce. Teoria i praktyka*, Oficyna Wydawniczo-Poligraficzna „Adam”, Warszawa 2009.
- Taylor J.V., *Self-Concept in Home-Schooling Children*, por. źródło: <http://www.moorefoundation.com/article/49/about-moore-home-schooling/moore-foundation/articles/self-concept-in-home-schooling-children> [dostęp: 10.10.2014].

- Ustawa o systemie oświaty z dn. 19 marca 2009 o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz o zmianie niektórych innych ustaw (Dz.U. 2009 nr 56 poz. 458.).
- Ustawa z dn. 7 września 1991 r. o systemie oświaty z późn. zm. (Dz.U. 1991 nr 95 poz. 425).
- Weigl J., *Dla Boga dzieci są wyjątkowe*, [w:] M. i P. Zakrzewscy (red.), *Edukacja domowa w Polsce. Teoria i praktyka*, Oficyna Wydawniczo-Poligraficzna „Adam”, Warszawa 2009.
- Westergard N., *Jak to się zaczęło w Ameryce?*, „Nasze Inspiracje”, zima 2011, nr 4.
- Wojtacha Ł. i M., *Moje dziecko, moja odpowiedzialność*, [w:] M. i P. Zakrzewscy (red.), *Edukacja domowa w Polsce. Teoria i praktyka*, Oficyna Wydawniczo-Poligraficzna „Adam”, Warszawa 2009.
- Wywiad Huberta Sajdy z Jarosławem Pietrzakiem, *Dobra przestrzeń dla rozwoju dziecka*, „Nasze Inspiracje”, wiosna 2013, nr 1.
- Wywiad Sylwii Tomczyk z Damaris Shaded-Otremba, *Homeschooling – kreatywna szkoła życia*, „Nasze Inspiracje”, zima 2011, nr 4.
- Zakrzewscy M. i P., *Dzieciństwo bez szkoły*, [w:] Ciż (red.), *Edukacja domowa w Polsce. Teoria i praktyka*, Oficyna Wydawniczo-Poligraficzna „Adam”, Warszawa 2009.
- Zielińska A., *Aspekty prawne nauczania domowego*, [w:] M. i P. Zakrzewscy (red.), *Edukacja domowa w Polsce. Teoria i praktyka*, Oficyna Wydawniczo-Poligraficzna „Adam”, Warszawa 2009.
- Żarnowiecka E., *Czy edukacja domowa ma szansę w polskich rodzinach?*, „Nasze Inspiracje”, zima 2011, nr 4.